Nr. 6. Kraków, dnia 1. czerwca 1912 r. Rok VII.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Pragmatyka służbowa.

Komisya parlamentarna dla spraw pragmatyki ogłosiła nareszcie sprawozdanie ze swojej pracy. Oto główne zasady tego sprawozdania co do sług państwowych, ogłoszone w dziennikach.

Część druga rządowego projektu pragmatyki służbowej obejmuje służbę państwową, to jest podurzędników i służbę. Ponieważ ich stosunki służbowe — powiada sprawozdanie komisyi — aczkolwiek bardziej proste pod względem jakości, opierają się na tej samej podstawie jak stosunki urzędników, więc pragmatyka daje służbie państwowej równie te same przywileje co do stanowiska prawnego, jakie część pierwsza zapewnia urzędnikom.

Z tego powodu postanowienia §§ 1 do 5 i 7 do 12 o nadaniu posady, rozpoczęciu czasu służby i przysiędze, tudzież §§ 14, 16 i 18 o prowizorycznej służbie, ślubowaniu i wykazach stanu mają odpowiednią moc prawną także dla służby państwowej. To są ogólne postanowienia części drugiej pragmatyki służbowej.

Obowiązki służby państwowej polegają przedewszystkiem na ścisłem przestrzeganiu przepisów służbowych, **tudzież zarządzeń przełożonego tej władzy, przy której służący jest zajęty.** W szczególności ma służący obsługiwać urząd, a także urzędników, o ile w tym kierunku istnieją zarządzenia. W razie potrzeby służący **nie może uchylić się od roboty poza godzinami urzędowemi.** Jednakże służba państwowa musi mieć spoczynek niedzielny **przy uwzględnieniu koniecznych potrzeb urzędu.** Co do pracy nadobowiązkowej i spoczynku niedzielnego (§ 199) komisya uchwaliła poprawkę w tym kierunku, ażeby za godziny nadobowiązkowe służba pobierała osobne wynagrodzenie pieniężne, zaś w razie całodziennej pracy niedzielnej dać służbie wolny dzień w ciągu następnego tygodnia, a gdyby to było niemożliwe, odpowiednie odszkodowanie pieniężne.

Służba państwowa obowiązana jest do zachowania tajemnicy urzędowej (§ 201), tudzież do odpowiedniego zachowania się **poza urzędem** (§ 202). Poprawka. uchwalona przez komisyę do § 202 orzeka, że przez powoływanie się władzy na stosunki służbowe nie wolno ograniczać praw obywatelskich służby. Wobec § 203 nie może służący należeć do stowarzyszeń, których cele i działalność sprzeciwiałyby się jego obowiązkom służbowym. Komisya określiła to postanowienie § 203, pozostawiając tylko przepis, wedle którego służba państwowa, podobnie jak urzędnicy, nie może należeć do zagranicznych towarzystw politycznych.

Służba państwowa na stałych posadach ma wszelkie prawa stąd płynące. **Posada prowizoryczna nie daje sama przez się prawa do otrzymania w czasie późniejszym posady stałej lub do dalszego pozostawania na posadzie prowizorycznej** (§ 207). Komisya uchwaliła poprawkę, mocą której służący prowizoryczny musi **po jednorocznej zadowalającej służbie** otrzymać stałą posadę. Posuwanie się na wyższy stopień płacy następuje po upływie przepisanego czasu, przepędzonego na pewnej posadzie niższej.

Paragraf 210 postanawia, że członkowie umundurowanej straży bezpieczeństwa, członkowie cywilnej straży policyjnej i agenci policyi, otrzymują, począwszy od czwartego roku służby, dodatek roczny, który w czwartym roku wynosi 100 koron, a w piątym, dziewiątym, trzynastym, siedmnastym i dwudziestym pierwszym po 100 koron. Wedle poprawki komisyi mają tu należeć starsi dozorcy i dozorcy zakładów karnych i więzień sądowych. Służba w pozostałych kategoryach otrzymuje w 4 lata po osiągnięciu najwyższej płacy 200 koron rocznie tytułem dodatku. Komisya w poprawce obniżyła okres 4-letni na 3-letni. Prócz tego komisya uchwaliła poprawkę, która na miejsce płac, wymierzonych przez ustawę z dnia 25. września 1908, ustanawia następującą tabelę płac:

Stopień płacy	Dla służby	Dla podurzędn.
	Korony	
1	900	1.000
2	970	1.080
3	1.040	1.160
4	1.110	1.240
5	1.180	1.320
6	1.250	1.400
7	1.320	1.480
8	1 400	1.600
9	1.500	1.700
10	1.600	1.800

Równie uchwaliła komisya poprawkę, że nie wolno podurzędników napowrót przenosić do statutu służby.

Służba ma prawo do corocznego urlopu dla wypoczynku. Służba, która posiada poniżej 15 lat służby, **wliczalnej do emerytury,** otrzymuje 8 dni urlopu, służba mająca dłuższy czas służby, dostaje

urlop 14-dniowy. **Urlop powyżej 2 miesięcy może być połączony z przymusową rezygnacyą z płacy za czas,** wychodzący poza normalny wymiar urlopu. Może także władza postawić warunki, że czas ten nie wlicza się do terminu osiągnięcia wyższej płacy, lub emerytury. Wszystkie te warunki same przez się obowiązują przy urlopach powyżej 6 miesięcy (§ 215). Służący otrzymuje emeryturę lub odprawę, a jego rodzina zaopatrzenie i kwartał pośmiertny wedle dotychczasowych przepisów, zmienionych częściowo przez pragmatykę (§ 216).

Postępowania karne wobec służby opierają się w ogólności na §§ 108 do 194 pragmatyki służbowej. Grzywna nie może wynosić więcej niż **50 koron.** Służący w razie postępowania dyscyplinarnego może sobie wybrać obrońcę i mężów zaufania **z grona służby państwowej** odpowiedniego resortu (§§ 224 i 225). Postępowanie dyscyplinarne przeprowadza ta komisya dyscyplinarna, która powołana jest do prowadzenia śledztw przeciwko urzędnikom od VII. klasy rangi na dół przy owej władzy, do której należy obwiniony służący, lub podurzędnik (§ 226).

Wobec komisyi apelacyjnej odbywa się ustna rozprawa tylko wówczas, gdy pierwsza instancya wyznaczyła jednę z kar, wymienionych w § 113 pod d) i e), lub jeżeli prokurator dyscyplinarny w swoim rekursie żąda wymierzenia jednej z owych kar.

Uwagi nad sprawozdaniem.

Powyższe sprawozdanie komisyi parlamentarnej musi wywołać u sług państwowych wielkie rozgoryczenie. Komisya nie uchyliła ani jednego postanowienia projektu, przeciw któremu słudzy państwowi bronili się ze wszelkich sił. Komisya pozostawiła wszystkie drapieżności bez zmiany, nie uznała sług państwowych za ludzi, używających ochrony ludzkiej i praw obywatelskich.

Teraz omówimy największe z cierni, pozostałych w projekcie pragmatyki, oznaczone powyżej tłustym drukiem.

1. Projekt pragmatyki **nie określa zakresu obowiązków sług państwowych** wszelkich kategoryi, o co się im głównie rozchodziło, bo według projektu sługa państwowy ma nie tylko przestrzegać przepisów służbowych, w których właściwie wszystkie obowiązki powinny się mieścić, lecz także **„zarządzeń przełożonego tej władzy, przy której jest zajęty“.** W ten sposób sługa państwowy jest zamieniony w niewolnika swojego przełożonego, jest gorzej traktowany, niżeli zwyczajny parobek, któremu przy ugodzie wymieniają wszystkie jego obowiązki. Będą więc nadal słudzy państwowi zdani na pastwę nieludzkich przełożonych, aż się to kiedyś wszystko urwie, bo się urwać musi. Sługa państwowy nie jest przecie niemem bydlęciem, tylko człowiekiem.

Projekt komisyi **nie oznacza także ilości godzin pracy dziennej sługi państwowego,** co już przeprowadzono między wszelkiego rodzaju rzemieślnikami i zwykłymi robotnikami bez kwalifikacyi zawodowej... Projekt wyraźnie mówi, że **sługa państwowy nie może się uchylić od roboty poza godzinami urzędowemi,** a więc musi pracować w dzień i w nocy, po 16 i więcej godzin, jak jest dotąd. Nie ma nawet spoczynku niedzielnego, bo ten musi uwzględniać **konieczne potrzeby urzędu.**

Wprawdzie komisya uchwaliła poprawkę, ażeby służba za nadobowiązkowe godziny pobierała osobne wynagrodzenie, atoli poprawka ta nie ma żadnego znaczenia, **bo komisya nie określiła ilości obowiązkowych dziennych godzin pracy** sługi państwowego, więc zły przełożony powie, że sługa państwowy jest n. p. obowiązany pracować 20 godzin w urzędzie i za nadludzką pracę nic mu rząd nie da.

Komisya uznaje także, że sługa państwowy **powinien pracować i w niedzielę,** a dopiero wówczas, gdyby praca niedzielna trwała cały dzień, żąda dla sługi państwowego wolnego dnia w ciągu tygodnia. Wobec tego spoczynek niedzielny dla sług państwowych nie istnieje. Każdy musi pracować na żądanie przełożonego całą niedzielę. Aby zaś sługa nie żądał wolnego dnia w tygodniu, przełożony w niedzielę po południu może go uwolnić od obowiązków o jedną lub dwie godziny wcześniej, niż w dzień powszedni i na tej podstawie odmówić wolnego dnia w tygodniu, bo w ten sposób w niedzielę nie pracował przez cały dzień!

Sprawę sług państwowych prowizorycznych komisya przedstawiła bałamutnie, może umyślnie, w tym celu, aby z polepszenia ich bytu nic nie było. Komisya zgodziła się na wniosek rządu, że **„posada prowizoryczna nie daje sama przez się prawa do otrzymania w czasie późniejszym posady stałej, lub do dalszego pozostawania na posadzie prowizorycznej“.** Zgodziła się, aby sługa prowizoryczny mógł być każdej chwili napędzony bez żadnego regresu. Zgodziła się na pozostawienie dotąd obowiązującego drapieżnego prawa i doli sług prowizorycznych w niczem nie polepszyła.

Wprawdzie nieco niżej postawiła żądanie, aby słudzy prowizoryczni po roku służby prowizorycznej otrzymywali stabilizacyę, atoli żądanie to wobec wyżej oznaczonego oddania sług prowizorycznych na łaskę i niełaskę losu, jest czystą komedyą.

Słudzy prowizoryczni wiedzą bardzo dobrze, iż jest niemożliwem, aby już po jednym roku służby prowizorycznej otrzymywali stabilizacyę, bo przez to byliby uprzywilejowani więcej niż certyfikatyści, a na to rząd nigdy się nie zgodzi. **Słudzy prowizoryczni żądali co do stabilizacyi równych praw z certyfikatystami wojskowymi** i te się im należą, ponadto zawarowania w ustawie, że sługi prowizorycznego po pierwszym roku próby nie wolno już uwalniać z posady.

Projekt **nie zajmuje się także umundurowaniem sług prowizorycznych, kwaterowem, podwyższeniem płacy,** jakby wszystkie te stosunki były już należycie uregulowane! Przez to też skazuje ich z rodzinami na powolne konanie z głodu, a to jest skandalem, przynoszącym wstyd państwu.

Płace sług stałych właściwie w niczem się nie zmieniły, bo kończą się na 1600 koronach u sług, a 1800 koronach u podurzędników, a z dodatkami starszeństwa na 1800 koronach u sług, a 2000 kor. u podurzędników. Płace te są na ogół nędzne i nie odpowiadają obecnym stosunkom drożyźnianym. Ponadto

niejeden sługa państwowy musiałby służyć 40 — 50 lat, aby osięgnąć najwyższy stopień płacy z dodatkiem starszeństwa, jeżeli nie będą mu policzone do awansu wszystkie lata służby, także prowizorycznej.

Urlopy sług państwowych są również niewystarczające. Co znaczy 8 dni wolnych w roku na 15 lat służby, albo 14 dni dla dłużej służących sług państwowych, wdychających przez cały rok zabójcze mikroby, kurz i inne nieczystości, przemordowanych nadludzką pracą. A jeżeli sługa państwowy żąda urlopu nad 2 miesiące, naturalnie z powodu ciężkiej choroby, wymagającej leczenia i wypoczynku, projekt grozi mu zamknięciem pensyi i strąceniem czasu urlopu od awansu. Takie barbarzyńskie zarządzenie nie jest chyba znane na całej kuli ziemskiej.

W dodatku grozi projekt sługom państwowym **karami porządkowemi do wysokości 50 koron,** a w razie dochodzenia dyscyplinarnego **odmawia im pomocy zawodowego adwokata,** skazując na wątpliwej wartości pomoc kolegi, który, jako zależny i niewymowny, sługi państwowego przed prawnikami, zasiadającymi w komisyi dyscyplinarnej, nie potrafi obronić i musi uważać przedewszystkiem na siebie, bo gdyby swojego kolegę chciał energicznie bronić, sam dostałby dyscyplinarkę!

Jeżeliby też powyższy projekt komisyi pragmatycznej przeszedł w parlamencie, **w takim razie położenie sług państwowych byłoby gorsze, niż jest obecnie.** Komisya nędzne ulgi, poczynione urzędnikom, odbiła w dziesięcioro na sługach państwowych. **Pogarsza ich położenie i oddaje na pastwę samowoli przełożonych.** Słudzy państwowi nie mają więc najmniejszego interesu starać się, aby projektowana pragmatyka weszła w życie i owszem, mają obowiązek starać się, aby do złej nigdy nie przyszło! Lepiej nie mieć żadnej pragmatyki, niż ofiarowaną obecnie przez rząd i komisyę pragmatyczną.

Teraz też **w całem państwie powinien się podnieść protest sług państwowych przeciw powyższemu projektowi** pragmatyki, a jeżeli i to nie pomoże, słudzy państwowi wszelkich kategoryi muszą się złączyć i zastosować najenergiczniejsze środki samoobrony. Widocznie rząd tylko to da sługom państwowym, co sami na nim wydrą...

Promyk nadziei dla prowizorycznych.

W wyżej pomieszczonych artykułach zostały szacherki z pragmatyką dla sług państwowych ostro napiętnowane. Są one wyrazem przekonania redakcyi „Głosu Służby Państwowej", która, widząc systematyczne krzywdzenie sług państwowych wogóle, a przedewszystkiem sług prowizorycznych, skazanych na głód i nędzę, lekceważonych przez decydujące czynniki, nie może się pogodzić z wiadomościami, rozsiewanemi przez dzienniki, jakoby rząd był skłonnym nadać dekrety wszystkim sługom pomocniczym, już po jednym roku służby prowizorycznej. Redakcya nie wierzy także, aby uchwalający podobną rezolucyę parlament mógł przypuszczać, że jego uchwała zostanie przez rząd w czyn zamienioną. Raczej sądzi, że parlament chciał w ten sposób okazać sługom prowizorycznym tanim kosztem swoją życzliwość i jak Piłat Poncki umyć od wszystkiego ręce, jeżeli rząd postulat jednorocznej służby prowizorycznej odrzuci.

Mimo to pojawiają się głosy, pochodzące od posłów życzliwych dla sług prowizorycznych, które sprawę tę przedstawiają w odmiennem świetle. Dlatego też zapatrywania owych posłów podajemy do wiadomości naszych czytelników.

Posłowie twierdzą, że postulat jednorocznej służby prowizorycznej, t. j. z obowiązkową stabilizacyą tejże po jednym roku służby prowizorycznej, został przez izbę posłów seryo uchwalony, że izba posłów uchwaliła także, aby zastabilizowanym sługom pomocniczym, czas służby prowizorycznej został całkowicie zaliczony do awansu, zwłaszcza, iż cały wydatek z tego powodu wyniesie zaledwie kilka milionów koron rocznie, więc przy budżecie państwowym, wynoszącym rocznie około 2.500 milionów koron, może być pokryty z nadwyżek podatkowych bez potrzeby nakładania na ten cel nowych podatków.

Jeżeli informacya owego posła polega na prawdzie, w takim razie zarządzenie o stabilizacyi sług prowizorycznych byłoby tylko jednorazowe, wyjątkowe, odnosiłoby się do wszystkich sług prowizorycznych, a raczej pomocniczych, a na przyszłość sług pomocniczych wcale by nie mianowano. Każdy sługa państwowy byłby stałym, po ściśle określonym czasie służby próbnej.

Takie załatwienie sprawy byłoby rzeczywiście najsprawiedliwsze, zwłaszcza, gdyby wszystkie lata służby prowizorycznej zostały policzone do awansu.

Wówczas jednak podnosiliby słuszne żale, obecnie zajęci słudzy certyfikatowi, bo im nie wszystkie lata służby wojskowej są policzone do awansu w służbie cywilnej i żądaliby zrównania z prawami sług pomocniczych, którym przy stabilizacyi miałyby być policzone do awansu wszystkie lata służby prowizorycznej ponad jeden.

Czuliby się pokrzywdzeni równie ci słudzy stali, którzy poprzednio byli prowizorycznymi, często kilkanaście i więcej lat, a po udzieleniu im dekretów stabilizacyjnych nie uwzględniono im do awansu wszystkich lat prowizorycznych, przez co częstokroć otrzymywali mniejszą płacę stałą, niż mieli poprzednią, prowizoryczną i wszystkie ich przedstawienia, prośby, rekursy przeciw temu podwyższeniu na nic się nie przydały. Ci musieliby także żądać zrównania z obecnymi sługami prowizorycznymi, których ustawa wyszczególniłaby niezwykle korzystnie wobec dawnych sług dekretowych.

Potrzebnem jest w takim razie wyraźne określenie w ustawie, że ona działa wstecz, że odnosi się do wszystkich tych sług stałych, którzy pierwotnie byli prowizorycznymi, a którym przy stabilizacyi lat prowizorycznych do awansu nie policzono. O takiem zaś określeniu dotąd z żadnej strony nie słyszeliśmy.

Możliwem jest także takie załatwienie sprawy. Rząd powie: Słudzy pomocniczy nie są jeszcze sługami prowizorycznymi, bo służba prowizoryczna jest wstępem do stabilizacyi. Dlatego przebierze obecną służbę pomocniczą i tych, których się mu spodoba, zamianuje na rok sługami prowizorycznymi, a po roku może im dać stabilizacyę, lub stabilizacyi odmówić, bo prowizoryum jeszcze do stabilizacyi nie obowiązuje. W ten sposób zastabilizowanym, policzyłby lata służby prowizorycznej do awansu, naturalnie według wydać się mającego osobnego rozporządzenia.

Gdyby jednak wszyscy słudzy pomocniczy zostali zamianowani prowizorycznymi, gdyby wszyscy po roku otrzymali stabilizacyę i gdyby wszystkim policzono lata służby pomocniczej do awansu, w takim razie ewentualność tę należałoby przyjąć z uznaniem. Niestety, niema ani słowa w ustawie, któreby zmuszało rząd do takiego załatwienia sprawy. Dlatego sprawa ta całkowicie wyjaśnioną nie jest.

Pragniemy gorąco, aby w ten, czy ów sposób, sprawa bezwzględnej stabilizacyi wszystkich sług pomocniczych, korzystnie została przeprowadzoną. Dlatego promyki nadziei, rozprószone przez posłów parlamentarnych, notujemy z wszelką gotowością. Atoli obowiązek nakazuje nam także odezwać się do podlegających zbyt wielkim złudzeniom sług prowizorycznych z wymowną przestrogą: „Czuwajcie, brońcie się, żądajcie gruntownych wyjaśnień i zapewnień, abyście później nie doznali gorzkich złudzeń!“.

Wiec pocztowców w sprawie pragmatyki.

Dnia 25. maja b. r. odbył się w Krakowie w lokalu przy ulicy Zacisze, wiec c. k. sług pocztowych stałych i prowizorycznych w sprawie będącej w toku uchwalenia pragmatyki dla sług państwowych w ogólności, szczegółowo dla sług poczty, telegrafu i telefonu.

Zebranie zagaił w szczelnie zapełnionej sali prezes Stowarzyszenia sług pocztowych, p. Kopf, w obecności posłów parlamentarnych, p. Zieleniewskiego i dra Marka.

Nastąpiły wywody referenta. Podniósł on, że rządowy projekt pragmatyki służbowej, nawet zmodyfikowany przez specyalnie do tego celu wybraną komisyę parlamentarną, nie odpowiada postulatom, postawionym przez liczne wiece sług państwowych, lecz postulaty te pomija, lub je gwałci. Słudzy państwowi pozostaną nadal igraszką w rękach przełożonych, jeżeli rządowy projekt pragmatyki wejdzie w życie. Pragmatyka ta nie uwzględnia bowiem redukcyi czasu i jakości pracy dziennej do granicy ludzkiej możliwości, nie zapobiega sekaturom przełożonych, prawie w niczem nie polepsza materyalnego bytu sług państwowych, oraz ich wdów i sierót, nie zapewnia stabilizacyi sług prowizorycznych, tylko daje rozmaicie dające się tłómaczyć obietnice. Już czas skończyć z frazesami. Posłowie dużo obiecywali w sprawie pragmatyki po wyborach, a jeszcze więcej przed wyborami, nie zadali sobie jednak pracy nad tem, aby rząd zmusić do przeprowadzenia w pragmatyce słusznych postulatów. Słudzy pozostaną nadal na łasce ciągle zmieniających się zarządzeń i rozporządzeń, dyktowanych i przerabianych wciąż na inne kopyta przez rozmaitych kacyków. Służba państwowa ma nadal jęczeć pod temi prawami wyjątkowemi! (Ogromne oburzenie).

Następnie omawiali referent i inni mowcy nieprzeliczone udręczenia służby pocztowej, żebracze wynagrodzenie najniższych organów, niewystarczające do życia pensye wyższych kategoryi sług i podurzędników, zmniejszanie personalu przy wzroście ruchu pocztowego, co nań działa zabójczo, brak wypoczynku po kilkunastogodzinnej ciężkiej pracy dziennej, trudność w uzyskaniu urlopu, sekatury w razie choroby, surowe obchodzenie się złych przełożonych i t. d.

Po wywodach uczestników zgromadzenia z kategoryi służby, przemawiali posłowie Zieleniewski i dr. Marek. Poseł Zieleniewski starał się przekonać zgromadzonych, że koło polskie zajmowało się życzliwie sprawą pragmatyki dla sług państwowych, ale w tę życzliwość zgromadzeni nie chcieli wierzyć, bo jej nie odpowiadają czyny i obecny wynik prac komisyi nad pragmatyką. Często też nie było ani jednego członka koła polskiego z komisyi parlamentarnej pragmatycznej, choć do niej należeli.

Dr. Marek określił stanowisko partyi socyalno-demokratycznej wobec postulatów sług państwowych.

Zgromadzenie zakończono rezolucyą, protestującą przeciw załatwieniu pragmatyki w sposób, proponowany przez rząd, a bardzo nieśmiało poprawiony przez komisyę parlamentarną. Zgromadzenie żąda pragmatyki całkowitej, któraby zaspokoiła słuszne żądania sług państwowych, nie pragmatyki połowicznej, bo ta musi spotęgować rozgoryczenie i wrzenie umysłów do ostateczności doprowadzonych sług państwowych Rezolucya zaakceptowała także znane specyalne żądania służby pocztowej.

Takich zgromadzeń powinno się odbyć ile można najwięcej, aby jeszcze w ostatniej chwili zreflektować parlament, niedoceniający tej ważnej sprawy.

Lekarstwo na biedę.

Doczekaliśmy się ciężkiego przednowku. Wszystkie artykuły życia podskoczyły w cenie znowu najmniej o 20 procent, a są o połowę droższe, niż były w czasie ostatniej regulacyi płac sług państwowych. Jak tu i z czego żyć, czem zapłacić mieszkanie, za co kupić opał i światło, czem przyodziać kości, z czego dzieci wychować i zabezpieczyć im przyszłość.

Drożyzna jest przeważnie sztuczna, wywołana przez lichwiarzy, a Wysoki Rząd ją popiera, bo na nią patrzy przez palce i w niczem nie stara się złamać wyzyskiwaczy.

O mięsie już nie mówię, bo mięso u sługi państwowego, uchodzi teraz za łakocie, na które sobie zaledwie w niedziele i święta może pozwolić i to w postaci jakich kości ze łba, od kopyt i od ogona, aby na nich ugotować trochę krupniku, przynajmniej śmierdzącego mięsem i robiącego przez to lepszy apetyt.

Sługa państwowy nie jada porządniejszego mięsa, bo go na nie nie stać. Nawet słoninę i sadło na omastę kupuje w takich odrobinach, iż niemi kapustę lub kaszę tylko trochę zasmrodzi.

Za to panowie rzeźnicy mają coraz większe brzuchy i n. p. w Krakowie co roku kupują po kilka kamienic, lub składają po bankach ogromne kapitały, jeżeli się wstydzą nabywać majętności, aby na to ludzie nie sarkali.

Podobnie jest z pieczywem. Piekarz z worka mąki, który go kosztuje 30 do 40 koron, wypieka bułek najmniej za 100 koron, zarabia więc na jednym worku 60 koron. Takich worków większa piekarnia zużywa dziennie kilka lub kilkanaście, zarabia więc na przeróbce dziennie kilkaset koron, a czasem i więcej. Prawda, że z tego trzeba opłacić ludzi, lokal, podatki, kupić drzewo, sól i inne dodatki, ale po pokryciu wszystkich tych wydatków pozostaje jeszcze piekarzowi

z każdego wypieczonego worka mąki kilkadziesiąt koron czystego zysku.

Za to panowie piekarze kupują sobie kamienice, folwarki, dobra. Ale im i to mało. Wywołują sztucznie strejki czeladzi, ażeby mogli jeszcze bardziej zmniejszać wagę pieczywa. W Krakowie rozzuchwalili się już do tego stopnia, że przestali wypiekać bułki jednocentowe, a dwucentowe są tak wielkie, jak przed paru tygodniami były jednocentowe. A przecież mąka nie zdrożała, tylko ze względu na nadzieję lepszego żniwa spada w cenie. Dlaczego więc władze tolerują taki rozbój na biednych ludziach?

Weźmy inny artykuł żywności, n. p. groch do gotowania. Cena handlowa tego artykułu wynosi 18 do 20 koron za 100 kg., tymczasem w drobnym handlu 1 kg. grochu kosztuje 36 do 40 halerzy i drożej Za pośrednictwo zatem płaci konsument przy grochu 100 procent!

Tak samo mniej więcej jest z mąką, kaszą. Konsument przepłaca te towary, otrzymuje je w gorszej jakości, często jeszcze oszukane na wadze! Za mąkę, krupy i tym podobne artykuły płaci w ten sposób niekiedy dwa razy więcej, niżeli wynosi wartość rzeczywista.

Nic więc dziwnego, że biedny sługa państwowy nawet najzwyklejszymi, jałowymi produktami nie może wyżywić swojej rodziny, natomiast przekupnie, umiejący prowadzić interes — bardzo szybko się bogacą.

Jest jednak pewna rada, aby sługa państwowy mógł w tych ciężkich czasach jako tako się utrzymać i oprzeć wyzyskowi lichwiarzy żywnościowych.

Trzeba urządzić kooperatywę, czyli spółkę sług państwowych do zakupywania żywności w większych ilościach i rozsprzedawania jej między członków, ale spółkę tanią, bez dyrektorów, urzędników, drogich lokalów, bo to tyle kosztuje, że towar musi tak podskoczyć w cenie, jak w sklepie.

Wystarczy mieć gdzieś własny kąt, kupić raz na tydzień w oznaczonym dniu n. p. centnar metryczny grochu, centnar metryczny mąki, kaszy i t. p. i sprzedać w drobnej rozprzedaży w tej samej cenie, ile kosztował towar hurtem, więc w cenie najmniej o trzecią część tańszej.

Nikomu się przytem nie kredytuje, każdy płaci gotówką.

Nie ulega wątpliwości, że przy takiej manipulacyi towar natychmiast będzie rozsprzedany, nic się nie zepsuje, nie będzie żadnych strat, zostanie natomiast jeszcze drobny zysk, który wytworzy z czasem kapitał obrotowy.

Potem można sprzedawać w ten sam sposób inny towar, to jest kupować hurtem tyle, ile się zaraz rozsprzeda między członków. I na tem nie będzie nigdy straty, tylko czysty zysk, a kupujący będą bardzo zadowoleni, bo otrzymają towar dobry i znacznie taniej, niżeli gdzieindziej

Takie spółki kupna i sprzedaży powinny zakładać dla swoich członków stowarzyszenia, względnie filie, oddziały i grupy stowarzyszeń sług państwowych. Nie potrzeba na to żadnych kapitałów obrotowych, bo takie kapitały same się utworzą z małego procentu zysku przy drobnej sprzedaży, potrzeba tylko puścić w ruch jakie sto koron, aby za nabyty artykuł zapłaciło się gotówką, a wyłożone pieniądze zaraz się wrócą przy drobnej rozsprzedaży. Nie będzie także żadnych strat, bo nikomu nie da się towaru na kredyt i nie będzie potrzeba buchalterów, bo księgi kupieckie przy takiej manipulacyi staną się zbyteczne.

Potrzeba tylko kilku ludzi dobrej woli, którzyby na cel takiego spółkowego handlu chcieli poświęcić dla dobra swoich kolegów parę godzin tygodniowej pracy, nie licząc na razie na żadne za swój trud wynagrodzenie. Dopiero później, gdyby się interes rozrósł, spotężniał, gdyby stworzył z zysków własny kapitał obrotowy, możnaby tak zasłużonych członków spółki za ich trud, stosownie do dochodów wynagradzać.

Takie drobne spółki istnieją przedewszystkiem między żydami. Tam biedniejsi łączą się razem, skupują za wspólne pieniądze towar, następnie go między siebie rozdzielają, a potem rozprzedają jeszcze ze zyskiem drobniejszym odbiorcom. I żyją z takich spółek, bo jeden drugiego nie okrada, wszyscy przy podziale mają równe prawa.

W innych prowincyach monarchii grupy osób czynią to samo, aby się ratować od nędzy i dobrze na tem wychodzą.

Tylko u nas w Galicyi drobne spółki ogólnoobywatelskie, czy zawodowe, nie mogą się wytworzyć, bo nikt nie chce dla drugich pracować darmo, każdy chciałby się od razu wzbogacić. Lecz sądzę, że ogólna nędza i to zaślepienie powinna w nas przełamać, bo się inaczej nigdy nie podźwigniemy.

Nie jestem tak wymowny, abym o takich spółkach pisał obszerne artykuły. Niech to inni po mnie napiszą. Ale brońmy się wspólnemi siłami przed nędzą, niech nam w tej pracy dopomaga Stowarzyszenie, inaczej poginiemy. *Sługa państwowy.*

Wiadomości potoczne.



Stanisław Tracz, sługa pomocniczy c. k. Starostwa w Tarnobrzegu, przeniósł się do wieczności w dniu 14 maja b. r., pozostawiając po sobie 7 drobnych i niezaopatrzonych dzieci, oraz ciężko chorą żonę.

Był dobrym mężem, ojcem i kolegą. Umarł przedwcześnie z powodu nadmiernej pracy i nędzy, skarbiąc sobie doczesnemi udręczeniami zasługi na życie wieczne.

Niechaj odpoczywa w Panu!

Wezwanie do składek na odprawę wdowią. W tym miesiącu zmarł znowu jeden z najbiedniejszych członków Stowarzyszenia, pozostawiając siedmioro drobnych dzieci i ciężko chorą żonę. Jedynym opiekunem w tej katastrofie jest dla pozostałych nasze Stowarzyszenie. Przesłaliśmy wdowie pogrzebowe 60 koron, a teraz apelujemy do wszystkich członków, aby jak jeden mąż przysłali na 1. czerwca b. r. prócz zwykłej wkładki także po 50 hal. na odprawę wdowią dla p. Traczowej. Niech wie nieszczęśliwa kobieta, że wkładki uiszczane na rzecz Stowarzyszenia i na dawne odprawy wdowie przez jej ś. p. męża, stały się dla niej w najcięższej chwili wydatną pomocą.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 3. i 17. czerwca b. r., każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się PP. Wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem kwietnia b. r. przedstawia się następująco:

Pozostało z marca	5771	K	36 h
Przychód w kwietniu	255	„	— „
Razem	6026	K	36 h
Rozchód w kwietniu	499	„	40 „
Pozostało	5526	K	96 h
Z tego umieszczono w Kasie zaliczkowej urzędniczej	5500	K	— h
a w kasie podręcznej	26	„	96 „

Wsparcie za czas choroby otrzymali członkowie pp. J. Adamus w Ropczycach 72 koron, C. Cetnar w Złoczowie 21 kor., A. Weiss w Kolbuszowej 34 kor. 20 h., J. Katra Kraków 18 kor., F. Jasiński Kraków 25 kor. 20 h., S. Tracz w Tarnobrzegu 45 kor. i pogrzebowe ś. p. S. Tracza 60 kor.

Do Stowarzyszenia przyjętymi zostali pp K. Łabazek, F. Odziemiec i N. Koz ński w Krakowie.

Płace sług państwowych, a sług Banku austro-węgierskiego. Nędzne wynagrodzenie sługi państwowego jest powszechnie znane. Tylko jednostki bardzo nieliczne, zajęte w wyjątkowej służbie, mają się jako tako, inni uginają się pod ciężarem troski o codzienne utrzymanie. Przypatrzmy się teraz, jak jest wynagradzany sługa Banku austro-węgierskiego. W płacy dochodzi do 3.000 koron, prócz tego ma wygodne mieszkanie służbowe z opałem i światłem, oraz kompletne, eleganckie ubranie, z delikatnej materyi i należytego kroju. Podobnie są wynagradzani także słudzy wielu innych instytucyi bankowych. Wystarczy przypatrzeć się na takiego bankowca i porównać go ze sługą państwowym. Bankowiec pan całą gębą, c. k. sługa tylko mizernym, przepracowanym, źle odżywionym sługą.

Pocieszna sprawa. Przed kilku miesiącami wspominaliśmy w naszej gazetce o ciężkiem pokrzywdzeniu, jakie spotkało starszego oficyała sądowego w Krakowie, p. Rerutkiewicza, którego władza przełożona spensyonowała w sposób złośliwy, na parę tygodni przed należnem posunięciem do wyższego stopnia płacy, a na parę miesięcy przed uzyskaniem pełnej emerytury, jakkolwiek prosił tylko o kilkumiesięczny urlop celem poratowania zdrowia. Podnieśliśmy zarazem, że p. Rerutkiewicz był jako dyrektor kancelaryi sądu krajowego karnego sprawiedliwym i życzliwym dla służby sądowej. Wiadomość ta doszła do dzienników wiedeńskich, te jednak dodawały od siebie, że służba sądowa w Krakowie postanowiła urządzić bierny opór w obronie pana Rerutkiewicza. Z tego stał się ogromny rwetes. Ministerstwo sprawiedliwości zarządziło ścisłe dochodzenia, zażądało odnośnego numeru naszej gazetki, ostatecznie jednak musiało sprawę zaniechać, widząc, że o biernym oporze z tego powodu między służbą państwową w Krakowie nikt nie myślał. Niech jednak kompetentne władze będą przekonane, że słudzy państwowi, nawet w sądownictwie, mogą urządzić bierny opór, jeżeliby stosunkami do ostateczności zostali doprowadzeni.

Kiedy słudzy c. k. Skarbu doczekają się wprowadzenia ustawy o podurzędnikach? Ustawa ta miała się odnosić do wszystkich dykasteryi służby państwowej stałej, a już od kilku lat weszła w życie i wszędzie obowiązuje, tylko nie w skarbowości. Żaden dotąd sługa c. k. fiskusa w całym kraju, nie został podurzędnikiem, co jest pogwałceniem ustawy, rażącą krzywdą interesowanych i wprost nieznanym dotąd skandalem. Dlatego też tę brzydką sprawę stale, aż do skutku, niesumiennym referentom personalnym c. k. skarbu przypominać będziemy.

Lato rozpoczyna się już na dobre, a słudzy państwowi w wielu dykasteryach nie otrzymali dotąd należących się im mundurów letnich. Wskutek tego pocą się przy swoich czynnościach urzędowych w ciężkich zimowych mundurach, lub ubierają się do służby w zeszłoroczne letnie łachmany, w których się więcej nadają na straszaki przeciw wróblom do prosa, niż do obsługiwania c. k. urzędów. Że też to naszym władzom wciąż trzeba przypominać obowiązek wczesnego dostarczania c. k. służbie przepisanych mundurów!

Urlopy sług państwowych. Z powodu zbliżającego się lata stają się znowu kwestyą aktualną. Jak wiadomo, prawo do urlopów, celem wypoczynku, mają tylko stali słudzy państwowi i ci otrzymują na ten cel zaledwie czternaście dni wolnych w każdym roku, o ile się nie spodoba powiedzieć przełożonemu, że stosunki służbowe nie pozwalają na udzielenie słudze nawet tak krótkiego urlopu... Sługa prowizoryczny, chociaż upada z przepracowania, nie może nawet pomyśleć o uzyskaniu choćby tylko tygodniowego urlopu, bo go zaraz napędzą ze służby, bez żadnego regresu, lub w najlepszym razie, jeżeli przełożony jest uczciwym człowiekiem, każą proszącemu o urlop za ten czas z własnej kieszeni zapłacić zastępcę.

Mimo to słudzy państwowi powinni się nie zrażać przeciwnościami, lecz wytrwale żądać rozszerzenia urlopu. Stali mają pod tym względem ułatwioną sprawę. Nie chce władza dać im urlopu, choćby miesięcznego, celem wypoczynku, to się zgłoszą chorymi i pozostaną w domu jeszcze dłużej, bez wszelkiego urlopu, bo choroba urlopu nie potrzebuje. Tylko biedni słudzy prowizoryczni nawet na chorobę nie mogą sobie pozwolić. Powinni więc rozwinąć najenergiczniejszą akcyę o przyznanie im prawa bodaj krótkiego urlopu celem wypoczynku, a reszta pójdzie już łatwiej.

L. 995. **KONKURSA.**

W celu obsadzenia stałej posady portyera gmachu Collegium Novum c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 20 czerwca 1912 r.

Do posady tej są przepisane pobory służbowe, unormowane ustawą z d. 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 i rozporządzeniem z 22 listopada 1908 Dz. u. p. Nr. 234, ubranie służbowe i mieszkanie służbowe w wymienionym wyżej gmachu.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na podstawie ustawy z 19 kwietnia 1892 r. L. 60 Dz. p. p., dla wysłużonych i ukwalifikowanych podoficerów c. i k armii, mają udowodnić, że są obywatelami państwa austryackiego, wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, wystawionego lub potwierdzonego przez lekarza rządowego, tudzież udowodnić, że umieją czytać i pisać po polsku i niemiecku, oraz wykazać dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podanie własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane, należy wnieść do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego bezpośrednio, a jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Kraków, 17 maja 1912.

L. 800/pr.

Celem obsadzenia czterech posad c. k. strażników cywilno-policyjnych i dwóch posad dozorców aresztów policyjnych przy c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 czerwca.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 Nr 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

W braku kompetentów, zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględniani podoficerowie wojskowi, względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej 6-letnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisom służbowym.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść podanie do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na te posady mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

L. 2900/12.

W c. k. Namiestnictwie we Lwowie są opróżnione dwie posady sług urzędowych z systemizowanymi poborami i ubiorem urzędowym.

Celem obsadzenia tych dwu, ewentualnie więcej opróżnić się jeszcze mogących posad, rozpisuje się niniejszem konkurs z uwagą, że pierwszeństwo do tych posad mają aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatami w myśl ustawy z 19 kwietnia 1892 Dz. u. p. Nr 61.

Kompetujący o jedną z tych posad, ma wnieść swe podanie najpóźniej do 20 czerwca 1912 r. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1) znajomości czytania i pisania w językach krajowych;

2) fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków służby urzędowej;

3) nieposzlakowanego moralnego zachowania się;

4) obywatelstwa austryackiego.

Aspiranci wojskowi mają nadto dołączyć wspomniany certyfikat wojskowy.

Koledzy! Starajcie się, aby we wszystkich czytelniach i gospodach, do których uczęszczacie, był prenumerowany „Głos służby państwowej“.

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuowane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XII. Żywlec. Przewodniczący: Trybalski Franciszek. Sekretarz: Paciorek Jan.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Józef Szuber. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przeworsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Kazimierz Grygier. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. Grupa Jarosław. Przewodniczący Kociuba Wincenty. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawrylak.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.